

Relacja z przebiegu VIII rekolekcji w Częstochowie, w dniach 25-27.11.2022

Na przełomie roku liturgicznego odbyły się drugie w tym roku a VIII z kolei rekolekcje w Częstochowie organizowane od ośmiu lat przed Zjazdem Legionu MRMSJ na Jasnej Górze. Miejscem stał się Dom Rekolekcyjny św. Kaspra w Częstochowie. Na zarezerwowane miejsca przybyło 100 osób: BELCHATÓW, BOCHNIA, CHODZIEŻ, CZĘSTOCHOWA, GDYNIA, PIERWOSZYNO, GDAŃSK, JASTARNIA, JASTRZĘBIE ZDRÓJ, JÓZEFOSŁAW, KIELCE, KOSZALIN, KRAKÓW, KRAŚNIK, ŁOMŻA, OPOLE, PIASECZNO, PRABUTY, PUCK, SIEDLCE, SZCZECINEK, TRZCIANKA, WARSZAWA, WROCŁAW, ZĄBKI.



PRZEBIEG REKOLEKCJI dla LEGIONU MAŁYCH RYCERZY MSJ 25 - 27 LISTOPADA 2022

POPROWADZIŁ: ks. Michał¹ z naukami i posługą modlitwy i spowiedzi.

Temat: **DUCHOWOŚĆ NARODU POLSKIEGO²**

Piątek, 25.XI.2022

15:00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia - Zawierzenie Rekolekcji

Bożemu Miłosierdziu – ks. Michał

15:15 – Droga Krzyżowa – Rozważania ks. Michał (KAPLICA)

16:00 – Msza św. i katecheza – ks. Michał (KAPLICA)

18:40 – Katecheza (JADALNIA)

21:00 – Apel Jasnogórski (Kaplica MB na Jasnej Górze)

22:30 – Wystawienie Najśw. Sakramentu i Litania do Matki Bożej.

23:00-7:00 – NOCNA ADORACJA Króla Miłosierdzia w Najświętszym Sakramencie w ciszy. Adorowali zapisani przedstawiciele: z Kraśnika, Koszalina, Jastarni, Pucka, Trzcianki, Białegostoku, Kielc, Szczecinka, Piaseczna, Wrocławia, Siedlec, Belchatowa, Pierwoszyzna, Warszawy oraz bezimienni, anonimowi uczestnicy rekolekcji.

– Do późna w nocy była możliwość SPOWIEDZI Św. (w rozmównicy).

Sobota, 26.XI.2022

6:00 – Anioł Pański, Godzinki ku czci NMP, Magnificat.



¹ Prezentacja księdza rekolekcyjisty była zamieszczona w Głosie Małego Rycerza nr 45 (1/2022) str. 15.

² Temat to tytuł książki na podstawie, której treściami rekolekcyjny posługiwał się głosząc konferencje, homilie, katechezy uwrażliwiając na zagrożenia Kościoła, Ojczyzny, Rodziny wskazując środki, rady, sugestie „za nim będzie za późno”

6:30 – Modlitwy poranne – osobiste, zakończenie adoracji błogosławieństwem.

7:00 – Msza św. (intencje zbiorowe) z homilią

w tym: Przyjęcie **6 kandydatów** na rycerzy: 1 z Belchatowa d. łódzka, 2 z Podlasia, Gackie d. Łomżyńska, 2 z Pierwoszyzna z d. gdańskiej i 1 z Wrocławia

oraz **4 deklaracje** na członków rzeczywistych Legionu: 1 z Chodzieży z d. gnieźnieńskiej, 1 z Pierwoszyzna - Mechelinki d. gdańska, 1. Domatówka z d. gdańskiej, 1 z Prabut z d. ebląskiej

9:30 – Różaniec cz. I- Radosna, wspólny z czytaniem intencjami złożonymi na mszy św. zbiorowej

10:00 – Nauka rekolekcyjna – konferencja w kaplicy

– po nauce możliwość spowiedzi, rozmowy z ks. M.D.

11:30 – przerwa na potrzeby własne

12:00 – Anioł Pański - Różaniec cz. II – Światła, wspólny, kontynuacja czytania intencji złożonych na mszy św. zbiorowej

14:00 – Możliwość nabycia publikacji książkowych w sali 120

15:00 – Koronka do B.M. i nauka rekolekcyjna – konferencja w kaplicy

16:30 – Prezentacja Relikwii Krwi Chrystusa i **św. Kaspra** przez o. Bogusława kustosa Sanktuarium Krwi Chrystusa w Częstochowie. Była możliwość zamówienia mszy św. wieczystych³.

– W tym czasie była też możliwość spowiedzi, rozmowy z ks. Michałem D.

18:30 – Nauka rekolekcyjna – konferencja w kaplicy

– po nauce możliwość spowiedzi, rozmowy z ks. M.D.

20:00 - **Akatyst** ku czci Bogurodzicy (kaplica Cudownego Obrazu na Jasnej Górze)

21:00 – Apel Jasnogórski (kaplica Cudownego Obrazu na Jasnej Górze)

22:00 – Poświęcenie wody, soli, oleju i dewocjonali

22:30 – Prezentacja poezji⁴ modlitewnej ks. rekolekcyjnego przez uczestników rekolekcji z publikacji autora pt. „**Przełęcz Serca**” przeplatane modlitwą prowadzoną przez ks. Michała.

Niedziela, 27.XI.2022

6:00 – Anioł Pański, Magnificat. Godzinki ku czci Miłosierdzia Bożego, Modlitwy poranne – osobiste

7:00 – Msza św. (intencje zbiorowe) z homilią i jeszcze przyjęcie 4 kandydatów na rycerzy: z Belchatowa (1) i z Konstancina (3).

8:00 – Śniadanie

9:30 – Nauka – Idźcie i głoscie – podsumowanie – czas na pytania i odpowiedzi i rozesłanie.

12:15 – obiad i powrót do domu



³ W imieniu Legionu zostały zamówione dwie msze św. wieczyste: za żywych i dusze zmarłych członków Legionu MRMSJ

⁴ 34 wierszy, refleksji duchowych, przemyśleń życiowych w odniesieniu do Boga Stwórcy i Zbawiciela, Matki Bożej, Świętych, Ojczyzny, natury, modlitwy itp. itd. poruszające serce i ducha uczestników.

Podczas rekolekcji towarzyszyły dwa znaki wiary:

1. **Figura św. Józefa Patrona Kościoła**, która peregrynowała wśród rycerzy w Kielcach a przejęli ją rycerze z Trzcianki z diecezji koszaliński-kołobrzeskiej.
2. **Krzyż Polskich Męczenników** (1,5 metrowy) z relikwiami św. Maksymiliana Marii Kolbego i bł. Ks. Jerzego Popiełuszki który został przekazany Legionowi do peregrynacji i jako pierwsi przyjęli go rycerze Trójmiasta a konkretnie z Pierwoszyrna i okolic. Koloni zainteresowani są rycerze z Siedlec i Trzcianki.
3. Inne znaki wiary peregrynujące w Legionie:

► **Obraz św. Józefa** (wizerunek jak na okładce tyt. Głosu MR nr 41), nadal w Koszalinie w Stowarzyszeniu Dom Miłosierdzia (ośrodek koszaliński-kołobrzeski).

► **Obraz Króla Miłosierdzia i Polski** ofiarowany w 2018 r. w Krakowie Legionowi MRMSJ przez Apostolską Grupę Miłosierdzia Bożego na Skalce w Krakowie został przekazany w Niepokalanowie dla rycerzy z Wrocławia

► **Obraz Pani Wszystkich Narodów, jest nadal w Bełchatowie (ośrodek łódzki).**

► Figura **Chrystusa Króla na oślepienie szatana** u rycerzy w Szczecinku (ośrodek koszaliński-kołobrzeski).

► Jedna Figura **Matka Boża z Guadelupe** u rycerzy w Pelplinie (ośrodek pelpliński) druga w Kraśniku.

Krzyż Polskich Męczenników (relikwie Św. Maksymiliana Marii Kolbe i Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki)

Naród ginie, gdy brak mu męstwa, gdy oszukuje siebie mówiąc, że jest dobrze, gdy jest źle, gdy zadawała się półprawdami (Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko).

Obecnie widzimy coraz większe przejawy wrogości wobec symboli naszej Wiary Katolickiej oraz osób wierzących w Polsce i na świecie. Ta sytuacja wymaga naszej głębszej refleksji. Bardzo często ludzie pobożni są prześladowani we własnych domach za przejawy miłości do Boga i ich postawę religijną. Z drugiej strony widzimy też niepokojące tendencje Kościoła. Coraz częściej dochodzą do nas informacje lub jesteśmy naoczniymi świadkami, że tradycyjna nauka Kościoła w tym Liturgia jest modyfikowana, czyli zmieniana i dopasowywana do politycznej poprawności. Kapłani, którzy się temu przeciwstawiają ponoszą różne konsekwencje, a nawet są degradowani ze swojej posługi. Zło jest silne przez bierną postawę ludzi dobrych. Powinniśmy zatem podejmować inicjatywy, które wzbudzą w nas Katolikach odwagę i jedność.

Wniosek główny jest jeden – trzeba podjąć modlitwę o odwagę i jedność Polaków w obronie tradycyjnej wiary Kościoła Rzymskokatolickiego. Temu ma właśnie służyć peregrynacja Krzyża Polskich Męczenników. To ci wielcy Świadkowie wiary uczą nas cenić wierność Bogu wyżej niż własne życie. Wśród prześladowań nie stracili wiary i orientacji, którą pójść drogą. Święci

Męczennicy Polscy są dla nas jaśniejącym przykładem potrzebnej nam dziś odwagi i wielkiego zaufania Bogu.

Krzyż Polskich Męczenników zawiera relikwie – włókno z koca św. Maksymiliana Marii Kolbe oraz nitkę z sutanny Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki. Przyjęcie tego Krzyża łączy się z modlitwą za siebie i rodaków, aby mieli odwagę potrzebną do przeciwstawienia się niszczeniu Wiary i tradycji Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce i na świecie.

Program nawiedzenia Krzyża:

Intencja nawiedzenia Krzyża:

O odwagę dla Polaków w obronie prawdziwej wiary Kościoła Rzymskokatolickiego.

Modlitwy i praktyki duchowe:

1. Droga Krzyżowa
2. Koronka do Bożego Miłosierdzia
3. Adoracja Krzyża z osobistą rozmową z Jezusem Ukrzyżowanym
4. Modlitwa przed Krzyżem Chrystusa
5. Odmówienie Aktu Intronizacji Jezusa Chrystusa – Króla naszych serc, rodzin i Króla Polski.

Podczas modlitwy zachęca się do śpiewania pieśni pasyjnych.



Poniżej 3 teksty z książki ks. Michała,
z których rekolekcjonista korzystał podczas
głoszonych nauk, katechez.
Teksty tych treści ze strony:

<https://swfaustyna.eu/>

Ks. Michał Dłutowski: Ku odnowie duchowej Narodu Polskiego i przebudzeniu

Katecheza na październik 2022r.

Zniszczyć fundament totalitaryzmu

Żyjemy w epoce zakłamania. Przekazywane są nam w mediach informacje połączone z fałszywą ich oceną, lub nawet wprost wiadomości nieprawdziwe. Większość ludzi tego nie dostrzega i nie ma tego świadomości. Taka sytuacja zawsze pojawiała się podczas trwania systemu totalitarnego. Jan Paweł II przestrzegał: (...) demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm[1]. System ten oznacza ingerencje we wszystkie aspekty ludzkiego życia. Obecnie możemy obserwować upadek demokracji i pojawienie się pod jego szyldem nowego systemu zniewolenia ludzi.

Totalitaryzm zawsze chciał zdominować myślenie ludzi przez propagandę – zakłamanie, by ukierunkować je na swe ideologiczne założenia. Obecny rząd dusz polega na przechwytywaniu i monopolizacji oraz ukierunkowaniu ludzkich myśli na jedyną słuszną drogę.

O. Frederik Faber napisał genialne dziełko O samozakłamaniu w nim przekazuje naukę czym ono jest, jakie są jego źródła, oraz jak jego unikać. Pisał to w odniesieniu do rozwoju życia duchowego[2]. Można jego naukę uogólnić i przenieść na kwestie innych manipulacji jakie są na nas stosowane.

Podał cztery źródła zakłamania

1. Bardzo częsty brak rzetelnej wiedzy.

Wiedza jaka jest nam przekazywana ma często zabarwienie emocjonalne i nie jest ona kompetentna w kwestiach jakie porusza. Pomieszana z ideologią staje się żenującą informacją.

2. Skłonność do oszukiwania siebie.



Człowiek czasem, który dokonał złych wyborów, będzie chciał znaleźć jakieś racjonalne ich wytłumaczenie i je potwierdzić. Będzie podejmował wysiłek nie w kierunku poprawy, gdyż to oznacza przyznanie się do błędów, lecz by negocjować prawdę i trwać w kłamstwie, bo pozornie jest to mu na rękę. Nie zdaje sobie sprawy, że krzywdzi siebie, bardziej mu zależy na dobrej samoocenie niż dociekaniu jak się rzeczy mają.

3. Pozwalanie na to by inni nas oszukiwali.

Postawa ta jest dowodem braku męstwa. Ludzie przez tchórzliwość nie będą protestować nawet jak wiedzą, że są oszukiwani. Będą to czynić dla świętego spokoju, lub by się nie narażać.

4. Zgoda na to by oszukiwał nas szatan.

Obecnie światowy rząd, w ukryty sposób reprezentuje szatana. Tak więc tzw. prawda jest po stronie bogatszych i silniejszych, bo mają narzędzia, by wyegzekwować swoje wymagania. Uleganie zakłamaniu szatana, będzie powodowała, że wcześniej czy później grzech przeniknie do naszej duszy i zamiast Bogu oddawać cześć, przez grzechy będziemy niestety czcić szatana. Z naszej strony nie może być żadnej zgody na system, który niszczy prawdę, bo wcześniej czy później zacznie on unicestwiać człowieka.

Mamy też **siedem podstawowych zasad zakłamania** – manipulacji stosowanej w mediach i życiu.

1. Metoda wzajemności.

Jest to zasada, że zawsze musimy się odwdzięczyć osobie, która nam kiedyś pomogła. Lecz jeśli ta pomoc była nie do końca z dobrymi intencjami nie możemy ulegać przymusowi odwzajemnienia. Czasem przez pomoc, ktoś może nas od siebie uzależnić. Ta reguła wzajemności jest stosowana w środowisku przestępczym pomoc za pomoc. Ja ci pomogłem, kiedy byłeś w trudnościach materialnych, teraz ty jesteś zobowiązany do pomocy np. w kradzieży. Ta technika jest zakłamaniem prawdy. Ta zasada manipulacji jest też stosowana w handlu. Lubimy te sklepy, gdzie coś dostaliśmy za darmo, lecz potem nie orientujemy się, że na innych produktach oni sobie to od nas odbierają.

2. Metoda słuszności.

Przedstawiono nam w mediach, że coś jest dobre i słuszne dla innych. Z natury, chcemy czynić dobro więc angażujemy się w to. Lecz może się okazać, że tak naprawdę jest to złe i niewłaściwe dla innych. Na przykład, zachęcano do noszenia maski, wmawiano, że jest to właściwa postawa. Lecz nikt nie mówił w telewizji, że wdychanie dwutlenku węgla jest jeszcze gorsze i powoduje wiele skutków ubocznych. Tego rodzaju manipulacje też stosuje się by wciągnąć ludzi w wojnę. Argumentuje się, że coś jest konieczne, słuszne i powinniśmy to

uczynić. W rzeczywistości ta wojna nie jest konieczna ani słuszna, a nasze w niej zaangażowanie jest realizacją celów globalistów.

3. Metoda Autorytetu.

Występują w telewizji tzw. specjaliści, którzy uzasadniają przez pseudo naukę kwestie do których chcą nas przekonać. Mając względem nich zaufanie, przenosimy to na rzeczy, które nam proponują. Jesteśmy istotami społecznymi, więc potrzebujemy autorytetów by się ich posłuchać i podążać za ich wskazaniem, na tym polega ta manipulacja. Nie zdajemy sobie sprawy, że te autorytety nie są takie święte i nie reprezentują nauki czy dobra ludzi lecz korporacje. Dziś weryfikacją autorytetów jest ich stosunek do prawdy. Ludzie godni naszego zaufania, są dziś w mediach pomijani, atakowani, oraz spotyka ich wiele przykrości.

4. Metoda polubienia.

Przy różnego rodzaju celach marketingowych do reklamy dołącza się ludzi, których lubimy i osiągnęli sukces. U nas w Polsce są nimi sportowcy. Występując w kampaniach społecznych, przekonują nas byśmy się w nie zaangażowali. Nasza życzliwość względem nich udziela się też w kwestiach jakie nam proponują.

5. Metoda lęku

Wytwarza się atmosferę zagrożenia. Ludzie dla swojego bezpieczeństwa będą potrafili nawet zrezygnować z wolności i szacunku do bliźnich. Można też ich nakłonić do prześladowania tych, którzy nie chcą się dostosować do procedur, gdyż są oni dla nich zagrożeniem.

6. Metoda antagonizmów.

Stosowana jest np. by pokazać dwie skrajne postawy, które są nieracjonalne by przekonać do wyboru tzw. złotego środka. Metoda też może być eskalacją wrogości do postaw osób, które według opinii medialnej są złe i nie do przyjęcia. Demonizuje się dane osoby lub poglądy ukazując je jako nie do przyjęcia.

7. Metoda podobieństwa

Ukazywane są nam osoby, które są podobne do nas np. mają te same problemy. Wtedy łatwiej nam jest się z nimi utożsamić oraz być z nimi solidarnymi. Jeśli są ukazane w telewizji, mamy do nich sympatię. To może być wykorzystane w różnych celach by nas oszukać, w kwestii pomocy, lub przyjęcia ich sposobu myślenia, który odbiega np. od dobra narodowego.

Te wszystkie sposoby zastosowano podczas kampanii szczepionkowej Covid 19. Warto te rodzaje zakłamania przemyśleć by się nie dać oszukać w przyszłości.

Trzeba zaznaczyć, że metody zakłamania bazują na naszych słabościach, lenistwie intelektualnym, miłości własnej, próżności oraz braku pokory potrzebnej do zmiany swego sposobu myślenia. Ulegamy też kłamstwu z powodu braku poznania siebie.

Czasami się dziwimy, że ludzie nie tak łatwo wyprowadzić z błędnego myślenia. Jeśli są dziećmi ciemności, żyją w grzechach, będą bardziej skłonni ulegać manipulacjom. Natomiast osoby uczciwe, szczerze się modlące, otrzymają od Boga natchnienia i wskazania, które wyprowadzą je z błędu. Łatwiej im będzie dojść i wytrwać na drodze prawdy.

Obecnie całe imperium grzechu systemowo rozbudzonego i usankcjonowanego prawem opiera się na fundamencie zakłamania. Zło duchowe i moralne przedstawiane jest jako dobro ludzkości. W tej koncepcji jednostki myślące są pozbawione prawa do publicznego prezentowania swoich poglądów.

Jednak ten cały współczesny system totalitarny jak i wcześniejszy, ma swój słaby punkt. Nie jest zbudowany na solidnym fundamencie i wcześniej czy później wszystko co zbudował musi się zawalić. By móc tą współczesną wieżę Babel zniszczyć i wyzwolić ludzkość, należy przestać ulegać kłamstwom, które powszechnie są przekazywane. Należy podjąć wysiłek dojścia do prawdy.

Dlatego dyktatorzy państw totalitarnych zawsze niszczyli Kościół święty, gdyż on jest depozytariuszem prawdy objawionej – absolutnej. Zabijali księży, proroków demaskujących kłamstwa ideologii zła. Jednak ich przekaz prawdy wynikającej z Ewangelii i wiary w Boga potrafił w przeszłości pokruszyć nawet potężne mury, obalić gigantyczne posągi fałszywych idoli. Jednak ludzie wcześniej bardziej byli skłonni do przyjęcia prawdy głoszonej w imię Boga. Dziś już rzadko można spotkać człowieka, który nie ulega manipulacjom. A nawet jeśli go znajdziemy to przez ogół uznawany jest za wariata. Dziś mamy do czynienia z zakłamaniem wszystkich przestrzeni naszego życia. Nie dotyczy to tylko kwestii wiary, duchowości, spraw moralnych lecz edukacji, zdrowia publicznego, ekonomii, bezpieczeństwa narodowego...

Jeśli myślimy o wolnej Polsce, to trzeba uświadomić sobie, że walka o nią zaczyna się w naszych głowach. Jest to bitwa myśli i idei jakie ze sobą niosą. Jedne są od Boga i z prawdy są zrodzone, a inne pochodzą od Ojca Kłamstwa – szatana i są jego kłamstwami. Nie ma trzeciego źródła. Trzeba odwagi, wysiłku, czystości intencji, by przyjąć i pójść za prawdą. Jak w każdym totalitarnym systemie, opozycja jest w mniejszości. Obecnie jest garstka ludzi świadomych zagrożeń i swego losu objętego szponami systemu.

Zakłamanie rozprzestrzeniło się wszędzie, co najgorsze weszło też w przestrzeń nauki i liturgii kościoła tworząc tzw. fałszywą wiarę, o czym mówiła Matka Boża w licznych objawieniach. Na przykład w La Salette powiedziała: Złe książki zaleją świat i duchy ciemności wszędzie rozszerzać będą powszechne rozluźnienie w tym wszystkim, co dotyczy służby Bożej; będą one miały wielką władzę nad naturą; powstaną kościoły w służbie złych duchów[3]. Uległość względem fałszywej wiary oznaczać będzie połączenie człowieka z antychrystem, co wykluczać będzie możliwość zbawienia w kręgach takich wspólnot.

Zakłamanie pokonuje się przez życie prawdą, zdobywanie źródeł rzetelnej wiedzy, słuchanie Boga, żal za grzechy, uniżenie, Komunię z Bogiem, szczególnie podtrzymywaną w adoracji Najświętszego Sakramentu, odmawianie Różańca świętego oraz opiekę Anioła Stróża.

Odnowa duchowa narodu Polskiego przyjdzie przez odnowę sumień. Dokonać się to może dzięki heroicznej posłudze księży, którzy nie pójdą na układ z fałszywą wiarą. Są oni drugimi Chrystusami w naszej Ojczyźnie i siłą przeciwstawienia się wrogom Kościoła i Ojczyzny. Najpierw muszą ocalić własne dusze przed jadem grzechu. Następnie bronić wiary, głosić prawdę, wytknąć błęd, rozwijać cnoty, nade wszystko pełnić posługę Bożego miłosierdzia w sakramencie Pokuty. Dobrze o tym wiedzieli: św. Rafał Kalinowski, św. Maksymilian Kolbe, bł. Ks. Michał Sopoćko, bł. Władysław Bukowiński, którzy przez wiele godzin pełnili posługę tego sakramentu.

Kapłani muszą wykonać gigantyczną pracę odkłamania masońskiej edukacji. Obecne szkoły i uczelnie wyższe zabierają młodym ludziom wiele lat z ich życia, niewiele ich ucząc, a szkodzą w wymiarze wiary i moralności. Fałszywe idee, które tam są przekazywane demolują ich sumienia.

Księża i wierni powinni też oczyścić Kościoły od wpływu liberalizmu, protestantyzmu i judaizmu, pomni na słowa papieża Piusa XI, Pracy nad jednością chrześcijan nie wolno popierać inaczej, jak tylko działaniem w tym duchu, by odszczepieńcy powrócili na łono jedyne, prawdziwego Kościoła Chrystusowego, od którego kiedyś, niestety, odpadli[4].

Fragment książki: **Duchowość Narodu Polskiego**

[1] J. Paweł II, Centesimus annus, nr 46.

[2] F. William, O zakłamaniu, Warszawa 2006 s. 37.

[3] <https://betania.pl/article/read/35>.

[4] Pius XI, Mortalium animos.

Ks. Michał Dłutowski: **Fundament odrodzenia**

List na Listopad 2022r.

By ocalić duszę Narodu Polskiego należy podjąć program odrodzenia. Polacy winni pójść drogą nawrócenia czyli: zacząć żyć w prawdzie, podjąć modlitwę, pokutę, realizować obowiązki stanu, stosować upomnienie braterskie, ufać więcej Bogu i Maryi, umocnić rodzinę, zachowywać tradycje, służyć Chrystusowi – Królowi Polski.

Fundamentem ocalenia Polski jest po pierwsze przyjęcie prawdy. Jeśli chcemy mieć przytomny, czysty umysł nie możemy korzystać z mediów, które stosują jak opisałem potężne manipulacje i deprawacje Polaków. Musimy to wszystko wyłączyć. Nie jest konieczne, by wszystko wiedzieć. Jeśli chcemy zdobywać informacje to tylko z dobrego, niezatrutego źródła!

Zauważyłem, że osoby, które nie korzystają z mediów informacyjnych mają lepszą orientację niż te, które co chwila szukają nowinek niezależnie od gazety, portalu, programu telewizyjnego. Dzieje się tak, bo się modlą i mają własne trafne przemyślenia.

W teologii duchowości mówimy, że fundamentem życia wewnętrznego jest pokora. Ta cnota oznacza prawdę i to dziś trzeba szczególnie akcentować. Jak mówił Jezus: Poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli (J 8,32). Należy przyjąć świadectwo prawdy, jakie dał nam Jezus Chrystus. Sam o Sobie powiedział: Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu (J 18, 37). Jego świadectwo dotyczy najważniejszych kwestii ludzkiego życia. Ukazuje nam kim jesteśmy, naszą godność, dokąd zmierzamy itd. Przyjmując do serca słowa Jezusa (Nowy Testament) i Jego życie (sakramenty) będziemy zdolni do dalszego odkrywania prawdy o sobie oraz trafnego definiowania otaczającego nas świata. Będziemy lepiej widzieć, co jest dobre, co jest złe.

Staniemy się wolni, lecz musimy stoczyć niejedną bitwę, by oddzielić od siebie naleciałe z otoczenia iluzje prawdy. To właśnie Chrystus wyzwoli nas z kłamstwa, potem z grzechu, a ostatecznie z zakamulowanych dyktatorów, którzy pogardzają ogółem i żyją z jego ucisku.

Modlitwa to kolejny krok w odnowie duchowej Narodu. Św. Maksymilian często powtarzał opowiadanie o Napoleonie, który zapytany pewnego razu, czego potrzeba, aby wygrać bitwę, odpowiedział: Potrzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Natomiast Maksymilian w kontekście pokonania szatana i jego slugusów oraz w celu wygrania bitwy o własne uświęcenie mawiał: Potrzeba modlitwy, modlitwy i jeszcze raz modlitwy[1]. Zapominamy często, że nawrócenie jest dziełem łaski Bożej, którą wyprasza się na pokornej modlitwie. Tego uczył nas męczennik z Oświęcimia[2].

Dziś potrzeba gigantycznej, nieustającej modlitwy za duchowe odrodzenie Narodu Polskiego. Dzięki niej możemy też uświadomić sobie, że permanentnie jesteśmy oszukiwani. Aktywizm działania poza wołaniem do Boga w tym momencie jest pokusą. Pierwszym fundamentalnym zadaniem jest rozmodlenie Polaków. Następnie Bóg zainterweniuje i nami pokieruje. Jeśli chodzi o rodzaj modlitwy to zachęcałbym do modlitwy różańcowej, koronki do Bożego miłosierdzia i adoracji Najświętszego Sakramentu. Do tego wzywał nas Bóg przez naszych świętych.

Trzecim środkiem jest pokuta za grzechy. To konieczny warunek do wyzwolenia. Ona daje moc modlitwom. Kiedy umartwiony człowiek woła do Boga, jego modlitwa staje się modlitwą Eliasza – sprowadza wszechmoc Boga na ziemię. Konieczne są na już czuwania przebłagalne za Ojczyznę. Niech ludzie przestaną już jeździć ciągle na nabożeństwa o uzdrowienie, tylko pomyślą, co z siebie mogą dać Kościołowi oraz Ojczyźnie. W każdym dekanacie powinny być organizowane nocne czuwania połączone z postem. Jest za co przebłagać Boga. Jak wiele dziś dokonuje się profanacji Najświętszego Sakramentu. Jak bardzo upadła świadomość obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Jak bardzo Bóg dziś jest lekceważony!!! Ile kłótni i

dramatów jest w naszych rodzinach. Postępująca demoralizacja legalizuje już dziś grzechy sodomskie. To wszystko woła o pomstę do nieba.

Program czuwań z pierwszego piątku na pierwszą sobotę miesiąca:

Godzina 21.00 – **Apel Jasnogórski**, katecheza (może być przeczytana), **Droga Krzyżowa**, **Koronka** do Bożego Miłosierdzia, **Litania** do Serca Jezusa, **Akt intronizacji Jezusa Chrystusa na Króla Polski** lub **Akt zawierzenia Polski Miłosierdziu Bożemu**, **Różaniec Święty wynagradzający**, o godzinie 24.00 **Msza święta** z formularza o Niepokalanym Sercu Maryi.

Właśnie wtedy, kiedy myślimy o innych i szukamy królestwa Bożego, Bóg nas uzdrawia oraz przez nas – Ojczyznę.

Pius XI w encyklice *O powszechnym obowiązku wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusa* pisze: jest rzeczą oczywistą, że w wypadkach zaniedbania, albo obrazy Miłości niestworzonej, należy się jej zadośćuczynienie, nazywane powszechnie **obowiązkiem wynagrodzenia**[3]. Lecz dziś skala grzechów jest tak wielka, że należy mówić o prześląganii, tak jak modlimy się w Koronce do Bożego Miłosierdzia, bo zadośćuczynienie za grzechy nie wystarczy. Ten **brak wynagrodzenia za straszliwe grzechy Narodu Polskiego, będzie skutkował dopuszczeniem cierpień, mających skłonić ludzi do pokuty**. Lecz o wiele lepiej ją czynić teraz, gdyż możemy przez nasze nawrócenie oddalić słuszną karę Bożą w przyszłości.

Papież zauważa, że obowiązek ekspiacji ciąży na całym rodzaju ludzkim. Tłumaczy też, że nasza pokuta powinna być złączona z ofiarą Pana i winna składać się z przekreślenia miłości własnej, pożądlivosti, a ciało powinno być poddane mistycznemu ukrzyżowaniu[4].

Trzeba podkreślić, że **pokuta za grzechy uczy nas wyrzeczeń**. One zaś umacniają nasze charaktery. Sprawiają, że wola człowieka jest silniejsza. Dziś Polacy chorują z powodu utraty władz wolitywnych. Nie mają na tyle determinacji, by wyrzec się tego, co ich niszczy – grzechu. Wyrzeczenia są też potrzebne, by zrezygnować z udogodnień, jakie daje świat i mieć postawę bardziej ascetyczną. Te nowinki techniczne, jakimi ludzie się dziś szczycą zabijają życie duchowe oraz rodzinne! Mają one zaoszczędzić czas, a i tak ludzie go nie mają dla siebie, bo przestali siebie miłować. Osoby, co osiadły na mieliźnie jakości, a nie wartości życia stają się słabe i niezdolne, by dać sobie radę w trudniejszych warunkach oraz nie umieją się poświęcić dla innych. Polacy nie mogą gonić za tym, co ich osłabia, płacić za to pieniądze oraz jeszcze od tego się uzależniać oraz wpadać w sieć kredytów – iluzje amerykańskiego dobrobytu i szczęścia. Ludzie, kiedyś żyli razem (dziadkowie, rodzice, dzieci, wnuki) w prostych chatkach i potrafili się szanować, bo mieli Boga w sercu, a towarzyszyła im radość. Dziś żyją w wielkich domach, gdzie są sami. Im bardziej ludzie oddalają się od naturalnego, prostego życia i pogrążają się w luksusie, tym bardziej wzmagają się w ich duszach lęk[5].

Wyrzeczenia kształtują w nas cnotę wielkoduszności względem spraw narodowych. Dziś niestety ludzie są uśpieni przez pewnego rodzaju chwilowy dobrobyt. Nie umieją się już tak hojnie dzielić oraz zasklepiają się w sobie, we własnych problemach. Zamykają serca na prośbę pomocy bliźnich oraz na sprawy społeczne.

Przez życie w prawdzie, modlitwę i pokutę ściągniemy kłamstwa, klątwy i magię, jaką zarzucono na ludzi, by ich otumanić. Polska może się duchowo odrodzić, ale każdy z nas musi żyć w łasce uświęcającej. Osiągnąć stałość w życiu duchowym. **Należy narzucić sobie reguły codziennych modlitw:** np. 5 tajemnic **Różańca świętego** lub trzy części (15 tajemnic), **Koronka do Bożego Miłosierdzia**, **akty ofiarowania Maryi**, **cotygodniową adorację Najświętszego Sakramentu** oraz **spowiedź co miesiąc**, a także **właściwą lekturę duchową**. Codziennie trzeba się modlić około jednej godziny. To jest program minimum.

Czwartym zadaniem jest też, by w tych wielkich pragnieniach nie pomijać zwykłych prostych swoich zobowiązań w życiu rodzinnym lub pracy wynikającej z naszego powołania. Należy wystrzegać się pracoholizmu, bo jest bałwochwalstwem, lecz też i lenistwa oraz próżniactwa. Trzeba wypracować harmonię między modlitwą, a spełnianiem swoich zobowiązań i nie zapomnieć też o trosce o własne zdrowie.

Piątym czynnikiem odrodzenia Polski jest stosowanie upomnienia względem osób, które kolaborują z systemem zła – liberalnym terroryzmem. Jeśli nie posłuchają, jak mówi Pismo niech ci będą jak celnik i poganin (Por. Mt 18, 15-20). Wytworzono presję pod nazwą polityczna poprawność, że mamy siedzieć cicho i akceptować zło moralne, co jest grzechem cudzym, jak naucza Katechizm. Jeśli nie zareagujemy będzie postępować destrukcja świata zbudowanego na chrześcijańskich wartościach.

Szóstym wskazaniem jest całkowite zaufanie Bogu w Jego Miłosierdzie i Sprawiedliwość. Wiara w miłosierdzie Boże wzmocni nas podczas powstania z naszych grzechów. Natomiast wiara w Bożą sprawiedliwość w kontekście niesprawiedliwości dziejowej przyniesie nam otuchę. Dziś ze wszystkich sił mamy oprzeć się na Bogu, Który nas ocali. Żadne międzynarodowe unie, umowy, pakt, zobowiązania, nie przyniosą oczekiwanych rezultatów, wpędzą nas jeszcze mocniej w uzależnienie od światowego rządu, który jest systemem totalitarnym. Tylko Bóg przez naszą miłość do Maryi, może nas podnieść i na nowo powołać do wielkiej misji względem innych narodów.

Siódmy krok wiąże się z umocnieniem swoich domowych twierdz – domów i w nich podjąć wspólną systematyczną modlitwę rodzinną. Nie można sobie pozwolić na budowanie na piasku ludzkiej mądrości (np. psychologia), lecz należy oprzeć dom na skale, jaką jest nauka Chrystusa (mądrość Krzyża). Od każdej prawdziwie wierzącej rodziny będzie rosła siła Narodu i Kościoła. Należy wychować młode pokolenie, aby było zdolne do walki o wolną Ojczyznę. Wtedy przyjdzie do nas moc Boża objawiająca się w jedności oraz świętości ludzi.

Ósmym zadaniem jest zachowywanie tradycji przodków. Nasze obyczaje, kultura ukształtowana została przez wiarę rzymskokatolicką. Dlatego nie powinniśmy łączyć w sobie innych kultur i przejmować zwyczajów od innych narodów. Jeśli tego nie przypilnujemy rozpłyniemy się w wielokulturowości i stracimy własną tożsamość. Spójrzmy na inne narody poddane kolonizacji, zachowali swoje zwyczaje dlatego, że potrafili się mądrze izolować się od wpływu innych kultur. My natomiast jesteśmy za bardzo na ludzi z innych państw otwarci. Nie mam na myśli w tej kwestii jakiejś wrogości, lecz właściwą hierarchię wartości w zdecydowanym promowaniu własnych rodaków oraz naszej tradycji. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na docenienie sztuki ludowej i podkreślenia regionalnych obyczajów i kultury. Jest to silny czynnik jednoczący daną społeczność. Przekazywanie tradycji w sposób szczególny spoczywa na Ojcach rodzin. Powinni oni też uczyć swe dzieci tradycyjnych polskich wartości. Do nich należy szacunek wobec świętości życia. Uczenie sacrum to też uczenie szacunku do życia, które z woli Boga jest święte od poczęcia do naturalnej śmierci. Możemy tu myśleć o innych osobach ale też i o tym, że moje ciało jest święte i nie mogę w nie ingerować. Negatywnym przykładem jest robienie na swoim ciele tatuaży lub przekłuwanie nosa, lub języka. Te praktyki są sprzeczne z sakralnością ciała człowieka. Świętość jaką człowiek w sobie posiada trzeba też chronić po śmierci. Kremacja ciała jest sprzeczna z naszą wiarą. Ciała palili poganie. My wierzymy, że ciało człowieka jest świątynią Ducha Świętego i zostanie wskrzeszone po śmierci. Jak Pismo głosi: Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście (1 Kor. 3,17). Przecież stworzył nas Bóg na obraz i podobieństwo swoje. Przyjmujemy też w Komunii Świętej Ciało i Krew Pańską. Bóg fizycznie ma w nas swoją obecność i siebie w nas pozostawia. Spalenie po śmierci człowieka wierzącego to tak jakby spalić razem z nim Chrystusa, który jest w osobie i wierzącej. Jeśli np. ktoś rocznie przyjmował 50 Komunii świętych czynił to przez 60 lat to przyjął 3000 Komunii świętych. Zobaczmy te Hostie zanim kogoś spalimy. One nie wyparowały, one stały się częścią tego człowieka. Dlatego jeszcze raz piszę, Ciało człowieka jest święte. Niektórzy księża zezwalają na kremacje, lecz jest to chwilowa wymuszona procedura. Nie powinno się na to zezwalać. Trzeba zaznaczyć w testamencie: nie pozawalam na spalenie mojego ciała po śmierci, lecz żądam tradycyjnego złożenie go do trumny. Znowu i w tym zagadnieniu decydują kwestie finansowe, bo taniej.

Wielka odpowiedzialność w kwestii obrony tradycji spoczywa na księżach. Ich zadaniem jest przekazanie kolejnym pokoleniom nieskażonej liturgii Kościoła Świętego. Dlatego trzeba unikać przenoszenia różnych symboli lub liturgicznych obrządków do wiary katolickiej. Księża też powinni zachować właściwy charakter świątyń, które są przeznaczone do kultu Bożego, a nie do koncertów lub przedstawień projekcji filmów. Kapłani dziś powinni być obrońcami sacrum.

Dziewiątym środkiem do zwycięstwa jest służba Chrystusowi Królowi Polski. Życie w prawdzie, modlitwa, pokuta, obowiązki stanu, ufność względem Niego, zwieńczać się powinny etosem poświęcenia się Bogu. Dziś nam trzeba ludzi, którzy będą chcieli służyć Chrystusowi – Królowi

Polski, a przez to i naszej Ojczyźnie. Jeden jest tylko wybawca Jezus Chrystus. On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów (Mt 1, 21). Przy Nim mamy się zgrupować. Ze wszystkich sił musimy się wyrzec tego, co nas oddziela od Niego i walczyć o Jego królestwo na polskiej ziemi. Należy wyznawać publicznie wiarę w Chrystusa jako Króla Polski. Te osiem wskazań da nam moc wytrwania w łasce uświęcającej, zdolności do mądrych decyzji, przychylność oraz błogosławieństwo Boga oraz gotowość do złożenia ofiar dla Narodu.

Bez tej duchowej, moralnej, intelektualnej oraz fizycznej pracy niczym będą nasze wysiłki. Pozostaniemy tylko w kwestii dyskusji. Nie można pozostawać tylko na chwilowych zrywach. Podejmować krótkotrwałe akcje. Potrzeba udręki pracy – ofiary według powołania i zdolności jakie Bóg każdemu człowiekowi udzielił. Bez etosu poświęcenia w tej kwestii będziemy tylko marzycielami.

Bóg przecież teraz oczekuje szczególnego poświęcenia od dusz, które z miłości oddadzą się Jemu jako żertwy ofiarne za Polskę. Do nich w przeszłości należeli między innymi: bł. Bronisław Markiewicz, św. Maksymilian Kolbe, św. Faustyna, bł. Ks. Michał Sopoćko, s. B. Rozalia Celakówna, ks. Tadeusz Kiersztyn. Trzeba otrzymać szczególną łaskę u Boga, by podjąć ten heroizm poświęcenia za Ojczyznę. W czasach teraźniejszych potrzeba dusz, które przez swoją nieustanną modlitwę, pokutę, czuwania, cierpienia, sprawią, że Polska z tej konfrontacji z dziełem szatana wyjdzie zwycięsko[6]. Bł. Bronisław Markiewicz w dramacie Bój Bezkrwawy prorokował i tłumaczył na czym ma polegać to poświęcenie się Bogu: Polacy, Bóg żąda od was nie walki jaką stacjali najlepsi przodkowie wasi na polach bitwę w chwilach stanowczych, ale bojowania cichego, pokornego i znojnego na każdy dzień, szczególnie przeciw nieprzyjaciółom waszych dusz; żąda od was walki w duchu Chrystusowym i w duchu Jego Świętych. On chce od was, abyście każdy na swoim stanowisku wiedli przede wszystkim na każdy dzień bój bezkrwawy. Tylko pod tym warunkiem dostaniecie się do nieba, a w dodatku zajmiecie już na tej ziemi świetne stanowisko między narodami. Pokój wam[7].

Bł. Bronisław słusznie przepowiedział, że przyjdą chwile, że wytrwanie w wierności Bogu oznaczać będzie ciche męczeństwo, odrzucenie, ale i ciężką pracę. Bez tej zdecydowanej gotowości do walki z wrogiem zbawienia, będziemy zbyt słabi, by wygrać. Codzienne ofiarowywanie się Bogu i przyjmowanie cierpień za Ojczyznę przyczyni się do naszej i Polski świętości.

Fragment książki, Duchowość Narodu Polskiego, autor: Ks. dr Michał Dłutowski

[1] M. Kolbe, w: A. Wojczak, Ojciec Maksymilian Maria Kolbe, Niepokalanów 1982r. s. 205.

[2] M. Kolbe, w: A. Wojczak, Ojciec Maksymilian Maria Kolbe, dz. cyt., s. 203

[3] Pius XI encyklice O powszechnym obowiązku wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusa, nr. 4.

[4] Por. tamże, nr. 4

[5] P. Hagioryta, Słowa wybrane fragmenty, Hajnówka 2016 s. 31.

[6] Por., Z. Nosko, Duchowa misja Polski, Proroctwa i wizje, Warszawa 2019, s. 107.

[7] B. Markiewicz, Bój Bezkrwawy, Rzym 1979, s. 55.

Ks. Michał Dłutowski: **Karłowacenie duchowe i sposoby wychodzenia z niego**

List na grudzień 2022

Ten tytuł to metafora określająca duchową degradację człowieka.

W dzisiejszych czasach, gdzie środowisko duchowo i moralnie jest zniszczone, mamy do czynienia naprawdę z wielkimi problemami w rozwoju duchowym ludzi.

Możemy wyróżnić wiele czynników powodujących to zjawisko: błędy rodziców, własne, innych osób, środowiskowe.

1. Błędy wychowawcze rodziców.

Proces wychowawczy często nie jest domknięty, dokończony przez ojców i matki. Dziecko nie otrzymuje z różnych przyczyn tych potrzebnych, ostatnich szlifów, by jego życie było udane, przez co jest niedojrzałe w życiu dorosłym. Większość młodych ludzi zatrzymuje się w procesie rozwoju na oczekiwaniach. Zostają więc oni dorosłymi dziećmi. Nie umieją docenić pomocy rodziców lub przyjaciół, traktują to jak coś oczywistego.

Dorosłość dokonuje się wtedy, kiedy dana osoba zrozumie, że nie może wciąż oczekiwać czegoś od innych, lecz powinna im dać coś z siebie. Młody człowiek powinien wyjść z kokonu miłości własnej do zadań pełnionych w duchu służby, wtedy stanie się dojrzały. Aby nie być stale dzieckiem, ręce należy wyprowadzać od siebie, a nie wciąż, jak osoba niedojrzała, do siebie. Jeśli ktoś jest dorosły to podejmuje też odpowiedzialność nie tylko za siebie lecz za innych. Jeśli człowiek nie wyjdzie z kokonu miłości własnej i wciąż będzie skoncentrowany na sobie to nie przemieni się duchowo i wciąż pozostawać będzie w stadium larwy.

Ogólnie karłowacenie duchowe polega na braku doświadczenia mądrej miłości za strony matki, która nie rozpieszcza. Większość kobiet jest zniewolonych duchowo przez dzieci. Wyszły one z nich i narodziły się. Są jakąś częścią ich samych. Lecz przez bałwochwalcze przywiązanie nie potrafią stawiać im wymagań i ich egzekwować. Szczególnym negatywnym przykładem jest uzależniająca od siebie fałszywa miłość matki do syna!

To matki robią największą krzywdę swoim dzieciom rozpieszczając je i nie stawiając im wymagań. Nadopiekuńczość przynosi tragiczne żniwo. Dlatego dzieci uciekają od rodziców, by uratować się jako niezależne odrębne istoty pragnące być normalnymi, a nie zdominowanymi.

Karłowacenie duchowe jest też oczywiście z winy samego człowieka, jego zaniedbań i błędnej oceny sytuacji.

Winą natomiast ojca jaka występuje to Jego nieobecność w życiu dziecka. Brakuje tzw. jego ręki, która karmi (przekazanie światopoglądu), prowadzi (wyznaczanie celów do osiągnięcia) ale i karze (pociąga do odpowiedzialności).

2. Lenistwo duchowe.

Proces karłowacenia duchowego rozpoczyna się natychmiast, kiedy dana osoba porzuca codzienną modlitwę. Wtedy na czystej duszy pojawiają się małe kropki rdzy. Nieoczyszczona w sakramencie pokuty, rozprzestrzenia się całkowicie i następuje proces globalnej korozji – czyli zniewolenia duszy przez grzech.

3. Lekceważenie grzechów powszednich.

Małymi kropkami rdzy na duszy, jest lekceważenie grzechów powszednich, lub też niedokładne wyznanie grzechów lub ich świadome lub nieświadome zatajenie. Jeśli np. ktoś wyśpiewał się z grzechu śmiertelnego, a nie wyznał, że też w tym niegodnym stanie przyjmował Komunię świętą, szybko powróci do tego grzechu, który chce porzucić. Trzeba też bardzo żałować za grzechy, to przyczynia się do przyjęcia łaski Bożego miłosierdzia, które chroni nas przed grzechami i pozwala nam wytrwać w łasce uświęcającej.

4. Zdominowanie przez innych.

Możemy to zaobserwować, przy braku możliwości podejmowania samodzielnych decyzji lub ich częste zmienianie. Ten problem występuje podczas złego kierownictwa duchowego. Głównie jest to błąd spowiedników, którzy uzależniają od siebie penitentów. Narzucają im swoją wolę i nie uczą ich samodzielnego rozeznawania. Dochodzi do tego jeszcze **skrupulanctwo** danej osoby i nie potrafi ona sama o sobie decydować. Biega ze wszystkim do spowiednika. Czuje się bezpieczna bo On za nią rozstrzyga problemy i myśli, że wypełnia wolę Bożą. Jest to smutne karłowacenie duchowe, w którym powstaje iluzja drogi doskonałości, która tak naprawdę jest drogą degradacji danej osoby. Kierownik duchowy ma za zadanie wysłuchać, podpowiedzieć oraz uczyć samodzielności w duchowej walce. Pod wpływem złego kierownictwa duchowego człowiek nie jest zdolny do dochodzenia do prostych wniosków, że wolę Bożą jest to co wynika z miłości Boga i bliźniego.

Problem zdominowania przez innych występuje też w małżeństwie. Jest to obecnie zmorea tysięcy mężczyzn, którzy są pantoflarzami. Zostali tak zdominowani przez swoje żony, że bez ich zgody nie są w stanie nic rozstrzygnąć lub obiecać, a nawet wyjść z domu. W jakimś sensie przeszli przez długotrwałą psychiczną sterylizację za strony swych małżonek. Również nie mają mocy przebicia by przekazywać swoje sugestie i uwagi żonom. To prawdziwa, powszechna dziś tragedia. Kobiety pomijając funkcje męża i ojca swoich dzieci, tak naprawdę niszczą siebie. Stają się zaganiyanymi hartami w sprawach życiowych. Mają pretensje, że im nikt nie pomaga, chociaż biorą nadmiar obowiązków, które do nich nie należą.

5. Lęk przed opinią ludzką.

Człowiek też karłowacieje przez lęk przed opinią ludzką. Chęć dostosowania się i spełnienia presji oczekiwania ludzi, którzy są wokół nas może powodować, że rezygnujemy z prawdy i np. niesprawiedliwie kogoś oceniamy, lub po prostu przystajemy do ludzi złych. Ta osoba, która to czyni, wewnętrznie się kurczy i chociaż mogłaby kogoś obronić, czy wykorzystać swoją pozycję w danej społeczności na rzecz dobra, równa w dół. Jej wewnętrzny paraliż wynikający z lęku powoduje jej zniewolenie oraz zdziennienie.

6. Brak pracy nad sobą.

Karłowacenie duchowe następuje z powodu braku podjęcia wysiłku pracy nad sobą, by nawracać się i podejmować osobisty rozwój. Żadna wspólnota za nas tego nie zrobi. Możesz być w różnych grupach, jeździć na rekolekcje z wartościowymi księżmi. Lecz jeśli ty sam nie podejmiesz wysiłku zmieniania się na lepsze w sakramencie pokuty, nic ci to nie pomoże. Możesz być nawet przyjacielem świętej osoby, lecz jeśli jej nie posłuchasz oraz nie pozostaniesz pod jej wpływem, nic ci to nie pomoże.

7. Deformacja we wspólnotach religijnych.

Wynika z celowego działania by zatruć wiarę katolicką. Bardzo często zajmują się tym osoby zwiedzone i nie kompetentne, które wykładają teorie, a w praktyce same nie dążą do świętości. To problem ogromny, bo dziś w większości deformuje się ludzi zamiast kształtować w nich cnoty i rozwijać prawdziwą wiarę. Kiedyś nie istniało w ogóle takie pojęcie jak formacja. Mówiło się np. o wychowaniu do życia w rodzinie, podejmowaniu obowiązków wynikających z powołania. Wierzący trzymali się nabożeństw w kościele i przez spotkania z księdzem, lekturę duchową, pracę zawodową, dojrzałe przyjmowanie sakramentów świętych, wzrastali. W dzisiejszej formacji skupienie uwagi na sobie, z oderwaniem się od środowiska w jakim się żyje, pogłębia problem dysfunkcji rodzinnych i społecznych. Deformacja jaka ma dziś miejsce w niektórych ruchach religijnych w tzw. kościele katolickim przygotowuje ludzi do przejścia do sekt o podłożu protestanckim, Zielonoświątkowców oraz świadków Jehowy.

8. Brak właściwych celów życiowych.

Czasami sytuacja jest tak zła, że dana osoba do niczego nie dąży. Niczego nie chce. Albo jeśli ma jakieś założenia to tylko czysto materialne. Jest to dowodem utraty wiary w Boga. Człowiek bez celu przestaje dążyć do rozwoju oraz traci nadzieję. Bardzo szybko pochłania go bezsens życia, bo faktycznie życie bez Boga nie ma wartości.

9. Toksyczny wpływ środowiska.

Karłowacenie duchowe ma swoją potężną dynamikę z powodu upadłej kultury i przekazywanych treści. Ludzie oglądają to czego powinni się wstydić. Poziom programów telewizyjnych lub internetowych jest tak niski, że można cofnąć się w rozwoju. Ludzie wchłaniają w siebie zło. Zatrują się też przez jedzenie i picie tego co jest szkodliwe. Na przykład picie energetyków powoduje negatywne skutki duchowe i fizyczne. Jest na rynku taki

napój, który ma symbol 666 przez potrójne umieszczenie na nim hebrajskiej litery FFF co oznacza Bestię i podobnie się on nazywa. Pamiętajmy o słowach św. Piotra człowiek jest niewolnikiem tego czemu ulega.

Jeśli chcemy przemieniać się na podobieństwo oblicza Chrystusa to uświadommy sobie, że z duchowej niedojrzałości wyzwolić nas może tylko Syn Boży. Jednak On chce z naszej strony zobaczyć podjęty wysiłek czujności i wyrzeczenia się grzechu w chwili pokusy. Jeśli nie będziemy się przykładać, pozostawi nas samym sobie, co będzie oznaczać całkowitą porażkę. Powrót do bagna grzechu. Niestety, jak umyta świnia wraca do błota, tak człowiek może wracać do tych samych błędów.

Aby dusza ludzka była piękna wciąż musi być rozświetlona łaską Bożą. Wymaga to od nas systematycznej pracy nad sobą w sakramencie pokuty. Nasza spowiedź nie może być powierzchowna, lecz ze wszystkich sił trzeba, z Bożą pomocą, wykluczyć powtarzanie się tych samych grzechów, szczególnie śmiertelnych. Trzeba być całkowicie Bogu ofiarowanym i żyć Jego miłością w sakramencie Eucharystii.

Dlatego uczymy się też ciągłego trwania w komunii z Chrystusem. Każdego dnia bez przerwy i w każdym czasie mamy spełniać nasze reguły moralne – Boże przykazania oraz wypełniać nasze modlitwne zobowiązania by dojść do modlitwy nieustającej w duchu i nie zapominajmy o obowiązkach stanu.

Wychodzenie z duchowego skarlłowacenia to wzrastanie w Bożej Miłości, wyzwolenie z grzechów, rozwój komunii z Bogiem. Prawdziwa miłość jest tylko w Bogu, dzięki niej nasze życie staje się piękne. Uczymy się tej miłości przez ascezę. Na miarę przekreślenia siebie, wybierania ostatniego miejsca, uniżenia, wzrasta w nas sam Bóg. Dostrzegamy wtedy innych ludzi, też ich potrzeby, umiemy ich lepiej słuchać.

Trzeba naśladować Jezusa Chrystusa by kompletnie i całościowo się rozwijać. By nie ulegać deformacji grzechu współpracując z łaską Bożą i upodabniajmy się do Syna Bożego i świętych, którzy poszli jego śladami.

Człowiek wzrasta kiedy czci Boga i jednoczy się z Nim jako Królem, wtedy otrzymuje siły od Niego oraz odkrywa swą wielką godność. Doświadcza też radości służby dla Niego, a On udziela jemu swojej wielkości, która miazdży słabości.

Źródło: <https://swfaustyna.eu/>